

*Sekstet
żeński
przy kole*

PZKO

*w Suchej
Górnej*

Polski Związek Kulturalno Oświatowy – Zarząd Powiatowy w Karwinie 20.1.60.

Do kierowników zespołów Kół PZKO
powiatu Karwina

W załączeniu przesyłamy zaproszenia doręczone z Powiatowej
Rady Narodowej, na aktyw kierowników zespołów.

W związku z programem prosimy o przygotowanie zobowiązań
dotyczących występów w ramach obchodów 15 lecia wyzwolenia (np.
zespół wystąpi 5 - 8 razy w innych miejscowościach).

Przypominamy równocześnie, że do dnia 20.I.1960 należy
przesłać zgłoszenia do KTM na formularzach przesłanych przez
ZG PZKO.

O ile zasłaby potrzeba, formularze można dodatkowo podjąć
na ZP PZKO w Karwinie.

Za :

Zoniowa Helena
sekretarz

Jan Pribula
przewodniczący

20.1.1960.

Odbor školství a kultury rady ONV, Okresní dům osvěty a OV ČSM

zvou Vás na

K O N F E R E N C I P R A C O V N Í K Ů L U T

která se bude konat dne 21. ledna 1960 v sále Kulturního domu
ZK ROH Velkodolu Čs. armády /Hranice/ v 15.00 hod.

Program: Zahájení

Referát o úkolech na úseku LUT v roce 1960

Diskuse v kroužcích

Vyhlášení závazků k 15.výročí osvobození ČSR

Závěr.

Účast všech pozvaných je bezpodmínečně nutná!

Vedoucí odboru školství a kultury
rady ONV:

Cecílie O b o r n á v.r.

Ś r o d a

Pierwsza próba w roku 1960.

6. 1. 1960.

W dniu 6 stycznia 1960 roku po raz szósty nasz Sekstet rozpoczął śpiewanie w nowym roku. Zbieramy się jak w starym roku w świetlicy domu PZKO. Nim zaczęliśmy śpiewać załatwiłyśmy sprawy organizacyjne. Z tego powodu że Erna, nasza kierowniczką organizacyjną nie może na razie uczęszczać na próby Sekstetu została na jej miejsce wybrana nowa kierowniczką a to Bronia Tarabowa. Protokolantem znowu na ten rok została Danka Bigajówna. Referentem nutowym została nadal Helka Suchankowa. Po załatwieniu spraw organizacyjnych powtarzałyśmy pieśni które nauczyliśmy się w starym roku. Zaczynamy też śpiewać nową pieśń "O la, la, la", w której Kazia śpiewa solo. Nieobecna Erna.

Ś r o d a

13. 1. 1960.

Dzisiejsza próba jakoś się nie udała ponieważ na próbę przyszła tylko Helka i jak zawsze Marta. Z powodu małej obecności nie ćwiczyły żadne pieśni. Nieobecność spowodował bardzo silny mróz. Dzisiaj też dowiedzieliśmy się bardzo wesłą nowinę. Do domu Erny przybyła nowa członkini rodziny, malutka Mariolka, która jutro rano będzie miała jeden dzień swego życia.

Poniedziałek

18.1.1960.

Poraz drugi będziemy wystawiać naszą świetlicę szczepanowską a to w Karwinie 6 - Stalingradzie, skąd otrzymaliśmy pisemne zaproszenie. Dzisiejsza próba odbywa się na scenie wraz z Oktetem i sekcją taneczną.

S o b o t a

23.1.1960.

Wieczór świetlicowy - Karwina 6 - Stalingrad.

PZKO Karwina 6 - Stalingrad zaprosiła nasze zespoły, abyśmy tamtejszym obywatelom polskim wystawili świetlicę którą mieliśmy wyćwiczoną na Szczepana. Występ nam się udał. Tylko Danka nie mogła śpiewać bo była bardzo zachrypnięta.

Ś r o d a

27.1.1960.

Na dzisiejszej próbie przywitaliśmy nowego członka zespołu a to w osobie Hildy Stecowej, która będzie śpiewała za mezosopran. Zaczęliśmy ćwiczyć nową piosenkę " Na strażnicy " i "Kołysankę ". Pieśni te już kiedyś w 1958 roku były śpiewane w naszym zespole. Nieobecna dziś Danka i Bronia.

Ś r o d a

3 . 2 . 1960.

Dzisiaj ćwiczyliśmy w nowym składzie i ze zmianą głosów. Danka która śpiewała dotychczas sopran przeszła do mezosopranu i będzie śpiewała razem z nową członkinią Hildą. Kazia która znowu śpiewała mezosopran przechodzi do altu , więc będzie śpiewała razem z Bronią. Sopran będzie jak dotąd śpiewała Helka a doniej dołączy się Marta Bury. Nieobecna dziś jest Kazia, jest usprawiedliwiona ma chorego syna.

Ś r o d a

10.2.1960.

Próba przebiega jak każda inna , ćwiczymy "Kołysankę ", " Jarzębinę " i " Na strażnicy ". Nieobecna dziś Danka.

Ś r o d y

17 i 24 . 2 . 1960.

Próba się nie odbyła.

Ś r o d a

2.3.1960.

Na dzisiejszej próbie musimy po dłuższej przerwie wyćwiczyć pieśni na MDŻ . Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca w nowym Domu kultury. Na tę uroczystość ćwiczymy trzy pieśni, " Hali halo ", " Mateczko kachana " i " Jarzębinę ". Obecne dziś wszystkie.

N i e d z i e l a

6 . 3 . 1960.

Występ na uroczystościach MDŻ. Występowaliśmy dziś po raz pierwszy w nowym Domu kultury, a to na uroczystościach MDŻ. Występowaliśmy zaraz po oktecie "Gama" z piosenkami "Hali halo", "Jarzębiną" i " Mateczko kochana". Ta ostatnia piosenka bardzo wzruszyła obecnych bo aż niektóre panie musiały sięgnąć po chusteczki. My, choć śpiewaliśmy też nie mogliśmy się powstrzymać.

Pozatym występ był bardzo udany. Obecne były dziś wszystkie.

Ś r o d a

9.3.1960.

Na dzisiejszej próbie musimy znowu przygotowywać się do występu. Zostaliśmy zaproszeni razem z oktetem i zespołem tanecznym do Karwiny 2, abyśmy tam wystawili świetlicę. Więc dzisiaj przygotowujemy się i powtarzamy te pieśni, które śpiewamy w tej świetlicy.

Ś r o d a

16.3.1960.

Dzisiaj znowu jeszcze powtarzamy pieśni które będziemy śpiewać w sobotę w Karwinie 2 na świetlicy.

S o b o t a

19.3.1960.

Koło nasze PZKO przyobiecало koło PZKO w Karwinie 2 zespoły wystąpią dziś na ich świetlicy. Więc w komplecie dziś wyjeżdżamy autobusem do Karwiny 2. Świetlica ta odbywa się w Domu kultury u Doleżala. Powtarzamy świetlicę którą u nas wystawialiśmy w drugie święto Bożego naradzenia. Z powodu małej sceny i lokali świetlica nie mogła być tak dokładnie wystawiona jak u nas. Więc świetlica była dobra ale nie była taka jaka by miała być. Jeszcze do tego Hela, Hilda i Marta nie przyszły bo były chore. Hilda za siebie posłała swoją siostrę, która piosenki te umiała ponieważ też kiedyś do naszego zespołu uczęszczała.

Środa

23.3.1960.

Próba odbywa się jak zawsze w świetlicy. Powtarzamy pieśni "Dwie Marysie" i "Na strażnicy". Nieobecna dziś Hela.

Ś r o d a

30.3.1960.

Dzisiejsza próba odbywa się w szkole, ponieważ w świetlicy ma dzisiaj zebranie członkowskie KPCz. Przygotowujemy pieśni na świetlicę śmigusową. Kazia która ma bardzo ładny alt, będzie śpiewała solo "Siwy włos". Danka z Hildą będą znowu śpiewały na dwa głosy nową piosenkę "Ramona". Wszystkie zaś ćwiczymy "Dwie Marysie" i "Na strażnicy". Nieobecna Hela.

Środa
6.4.1960.

Dzisiaj tak jak na zeszłej próbie powtarzamy nowe pieśni na świetlicę.

Poniedziałek
11.4.1960.

Dzisiejsza próba nie jest w środę jak zawsze ale w poniedziałek i to jeszcze razem z oktetem. Przygotowujemy wspólną pieśń " Na strażnicy", więc musimy teraz razem robić próby. Powtarzamy też inne pieśni na świetlicę,

Środa
13. 4. 1960.

Znowu próba razem z oktetem w świetlicy PZKO . Przygotowujemy razem program na świetlicę, która odbędzie się już w sobotę. Powtarzamy stale te same piosenki .

Niedziela
17.4.1960.

Świetlica Śmigusowa. Sala jak zwykle wypełniona jest po brzegi obywatelami Suchej Górnej i okolicy. Występują wszystkie zespoły naszego PZKO. Konferansjerem jest Godula , Taraba i mąż Heni, Stec.

Trema trochę była gdyż nie śpiewaliśmy wszystkie piosenki razem ale byliśmy rozdzielone na solo i duet.

Trzeba zaznaczyć że świetlica się bardzo udała , o czym świadczyły oklaski publiczności. Po świetlicy odbyła się zabawa taneczna aż do północy.

Środa
20.4.1960.

Jedną świetlicę mamy za sobą i już znowu musimy powtarzać pieśni na drugą. Znowu zostaliśmy zaproszeni przez koło PZKO Hawierzów. Powtarzamy pieśni z świetlicy która była na Boże narodzenie i z tej która była teraz w zeszłym tygodniu. Obecne wszystkie.

Sobota
23.4.1960.

Świetlica w Hawierzowie. Już po raz czwarty wystawiamy świetlicę z święta Bożego narodzenia. Niektóre piosenki jeszcze dodaliśmy z świetlicy śmigusowej. Można powiedzieć że świetlica w Hawierzowie była bardzo udana.

Środy
27.4., 4.11.5 1960.

Próby się nie odbyły.

Środa
18.5.1960.

Po krótkiej przerwie znowu zebraliśmy się w naszej świetlicy. Zaczęliśmy ćwiczyć nową piosenkę "Gwiazdy na niebie lśnią"- Powtarzamy też i inne piosenki. Nieobecna Erna.

Środa
25.5.1960.

Przygotowujemy się znowu do występu. Mamy śpiewać na zebraniu przedwyborczym we wtorek dnia 31.5.1960. Na zebraniu tym będziemy śpiewać: "Jarzębinę", "Kołysankę" i Budujemy republikę..

Wtorek
31.5.1960.

Występ na zebraniu przedwyborczym. Zebranie to jest w sali domu PZKO. Sala jest zapelniona wyborcami. Śpiewało się dobrze. Na fortepianie na przygrywał Zygmunt pietraszek.

Środa
1. 6. 1960.

Od dzisiaj mamy przerwę w naszym zespole aż do zwołania.

Środa
24. 8. 1960.

Po długiej, prawie dwumiesięcznej przerwie, zbieramy się znowu w świetlicy, tylko w trochę innym składzie. Niebędzie już na próby uczęszczała Erna i Helka, obie sopranistki. Więc musieliśmy głosy trochę pomienić. Więc do sopranu znowu przeszła Danko, która do teraz śpiewała mezosopran a na jej miejsce przyjęliśmy nową koleżankę Henię Adamczyk. Pozatym na próbie byliśmy wszystkie. Powtarzałyśmy stare pieśni by się ich nauczyła nowa koleżanka. Zaczęliśmy też ćwiczyć nową piosenkę " Do roboty ".

Środa
31. 8. 1960.

Na dzisiejszej próbie nas się dzisiaj zebrało trochę za mało, bo tylko cztery i Marta. Ale i przez to pilnie ćwiczyliśmy nowe piosenki i przygotowaliśmy się do występu na niedzielę. Zostaliśmy zaproszeni na akademię, poświęconą dniu górnika, która odbędzie się w Domu Kultury.

Piątek
2. 9. 1960.

Dzisiejszą próbę mamy wraz z oktetem. Przygotowujemy razem program na niedzielę. Obecne są wszystkie.

Niedziela
4.9.1960.

Akademia górnicza. W domu Kultury odbywa się dzisiaj akademia na cześć górników. Dlatego że na właściwym dniu górnika nie będą miały nasze zespoły PZKO sposobności popisania się swym programem, więc dzisiaj tydzień przed świętem górnika wystawiamy nasz program. Na akademii tej występują wszystkie nasze zespoły razem z zespołem młodzieżowym KZ kop. Gottwald. Nasz zespół występował z piosenkami: "Ramona", "Cza, cza,!", "Siwy włos", "Włoską piosenką" i "Już się rozlega miły głos". Program nam się bardzo udał, tylko publika jakoś nie dopisała. Obecne były wszystkie.

Środa
7. 9. 1960.

Dzisiaj zebrałyśmy się jak zwykle w świetlicy a raczej tylko przed jej drzwiami, ponieważ w świetlicy było jeszcze zabranie KPCz, więc po dłuższym czekaniu tj. do godziny 20, poszłyśmy wszystkie do domu.

Środa
14.9.1960.

Na dzisiejszej próbie zaczęłyśmy z ćwiczeniem nowej piosenki "Kaczuszki". Jest to bardzo ładna piosenka. Soló w niej śpiewa Marta, nasza kierowniczka a refren potem już wszystkie. Ćwiczyliśmy też piosenki na wieczornicę Chopinowską, która odbędzie się, 16.10.1960.

Środa
21. 9. 1960.

Ćwiczmy piosenki na wieczornicę Chopinowską a to
" Gdybym ja była" i " Szynkareczkę ". Pozatym
ćwiczyliśmy dalszy ciąg Kaczuszki i powtarzałyśmy
stare piosenki. Obecne były dzisiaj wszystkie, tylko
Danusia przyszła dopiero o godz 21, ponieważ
wstąpiła do zespołu Olza i nie może przedzej przyjechać.
Oświadczyła nam też że już nie może z powodu tego
do zespołu naszego chodzić. Musimy więc szukać nowego
głosu do naszego zespołu.

Środa
28. 9. 1960.

Na próbę zaprosiliśmy nowego członka zespołu p. Alinę
Fajową, która nas nie zawiodła i na próbę przyszła.
Z nową koleżanką przećwiczyliśmy niektóre stare piosenki
z którymi jeszcze będziemy występować. Za jedną próbę
nauczyła się aż trzy piosenki. Powtarzaliśmy też nowe
pieśni, których nauczyliśmy się na przeszłych próbach.
Obecne wszystkie.

Środa
5. 10. 1960.

Alina, która śpiewa mezosopran i Henia, która przeszła
do sopranu za Danką radzą sobie ze śpiewem bardzo dobrze.
Danka ale jeszcze na próby będzie chodziła aż do nowego
roku. Zaczęliśmy ćwiczyć nowy szlagier " ",
Powtarzamy też jeszcze stare piosenki by się ich
Alina dobrze nauczyła. Obecne są wszystkie.

Środa
12. 10. 1960.

Dowiedzieliśmy się że mamy iść występować wraz z oktetem
na świetlicę do Piotrowic, która odbędzie się już
teraz w sobotę tj. 15.10.1960. Prędko powtarzamy starsze
piosenki na ten występ i nowe na niedzielę na Wieczornicę
Chopinowską. Obecne wszystkie.

S o b o t a
15. 10. 1960.

"Wesoła Świątlica" w Piotrowicach.

Przy nieładnej pogodzie jesteśmy zmuszeni jechać do Piotrowic bo przyrzekliśmy tamtejszemu kołu PZKO że na ich świątlicę przyjedziemy z programem więc nie wypada nie jechać.

Świątlica miała się odbyć o godz. 18 ale że publika nie dopisała przy paskudnej pogodzie więc rozpoczęła się dopiero o 19,30. Śpiewaliśmy nową piosenkę " Kaczuszkę" dalej nasze trio: Marta, Kazia i Bronia zaśpiewały " Włoską piosenkę", solo zaśpiewała Henia a to piosenkę "

"i jeszcze wszystkie zaśpiewaliśmy " Bela Bela donna".

Oprócz naszych dwóch zespołów przyjechało także żeńskie trio Darkowskie i prof. Błanik ze swoim akordeonem.

Niedziela
16.10.1960.

Wieczornica C h o p i n o w s k a. Wieczornica ta odbywa się w domu Kultury. Na ten wieczór przygotowaliśmy się

bardzo starannie. Miałymy przygotowane dwie piosenki ale że zaproszona na ten wieczór p. Niemcowa ze Stohawy miała ją w swym repertuarze więc nie mogliśmy jej śpiewać my. Śpiewaliśmy tylko jedną piosenkę a to " Szynkareczkę". Alinie która pierwszy raz z nami występować powiodło się bo ani raz nie pomyliła się. Wieczornica ta była bardzo ładna.

19.10.1960

Próba odbyła się jak normalnie o godz. 19,30 w Świetlicy Domu PZKO. Powtarzałyśmy piosenkę "Do roboty", która została przeznaczona na najbliższy występ z okazji otwarcia nowej czeskiej szkoły. Dalej zostały powtórzone następujące piosenki: "Życzenie", "Kaczuska" i "Szynkareczka". Kol. Marta przyniosła nową, dobrze znaną piosenkę "Marinę", której mają nauczyć się kol. Henia i Hilda.

Dlatego, że kol. Danką, jako dotychczasowa kronikarka rezygnuje ze swej funkcji, nową kronikarką została wybrana kol. Hilda, która od dnia dzisiejszego będzie prowadzić kronikę. Postanowiłyśmy również ułatwić pracę kol. Marcie i same rozpisywać sobie nuty według głosów. Obecne były wszystkie.

A oto słowa uznania o wykonaniu Wieczornicy Chopinowskiej :

ARTYSTYCZNE WYKONANIE WIECZORNICY CHOPINOWSKIEJ W SUCHEJ GÓRNEJ



Górnosuski zespół taneczny, który swym występem urozmaicił Wieczornicę Chopinowską w Suchej Górnjej.

Jest wiele akcji kulturalno-oświatowych w naszym terenie, o których się nie pisze dlatego, że nie otrzymujemy o nich żadnych wiadomości z kół PZKO. Tymczasem w Suchej Górnej po Wieczornicy Chopinowskiej wpłynęły do redakcji równocześnie aż dwie recenzje. Jedną napisała na polecenie zarządu koła PZKO tow. Irena Mrowcowa, drugą nasza współpracowniczka tow. Małgorzata Lincer. Ponieważ uważamy, że obie recenzje są dobre, z jednej i drugiejszy skorzystali.

16 października, w Miesiącu Oświaty, Książki i Prasy, urządziły ruchliwe zespoły świetlicowe koła PZKO w Suchej Górnej Wieczór Chopinowski ku uczczeniu 150 rocznicy urodzin genialnego muzyka. Wieczornica odbyła się również w ramach Roku Chopinowskiego, ogłoszonego przez Międzynarodową Radę Pokoju.

Bogaty program zestawiony ze zjawstwem przez tow. naucz. O. Matuszka, powiązał słowem konferansjer tow. naucz. W. Potysz. Prosta, ale pomysłowa dekoracja sceny wykonał tow. St. Bury, dyrektor szkoły. Wykonanie programu było bardzo staranne i musiało zadowolić na-

wet najwybredniejszego melomana.

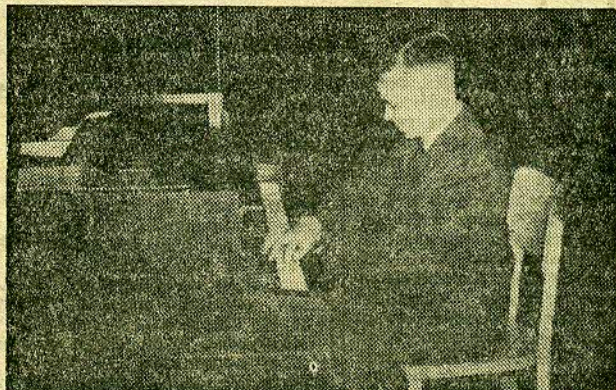
Wykonawcą Polonezów Chopina był młody utalentowany pianista Stanisław Bogunia, który z niezwykłą techniką, czystością stylu, tonem pełnym ekspresji i poezji zmusił słuchaczy do głębokiego skupienia uwagi. Mazurki, Sonaty i Etiudę Rewolucyjną zagrała słuchaczom bardzo pięknie Alina Pała. Liczne brawa zebrała również Eugenia Lukoszówna za melodeklamację wiersza Artura Oppmana »Koncert Chopina« przy akompaniamencie prof. Marty Bury. To samo można powiedzieć o inscenizacji wiersza Łopalewskiego: »Chopin u Mickiewicza«

w wykonaniu utalentowanych recytatorów Rudolfa i Stanisława Firłow. Pieśni Chopina do słów Witwickiego i Ujejskiego odśpiewała znana w terenie sopranistka Jadwiga Niemiec-Kalużanka. Dalsze pieśni odśpiewał sekstet żeński »Melodia« i oktet męski »Gamma«. W programie wziął również udział dziarski zespół taneczny ze swym mazurem.

Należy zwrócić również uwagę na urządzoną w ramach Wieczornicy wystawę, ilustrującą życie Chopina. Autorem wystawy »Śladami Chopina« był znany pracownik oświatowy i bibliotekarz Henryk Trzaskalik. Były tu fotokopie, rękopisów sławnego »Kurierza Szafarskiego« i innych listów, były fotografie, rysunki i grafika, wszystko pięknie rozmieszczone i uzupełnione wyjaśnienia i cytaty. Na stołach rozłożono wydawnictwa książkowe o Chopinie oraz jego dzieła muzyczne w różnych wydaniach. Wszystko to, jak zaznaczyli uczestnicy w rozmowie, było

przyczynkiem do upowszechnienia kultury muzycznej w Suchej Górnej.

Poważna ta Wieczornica o nieprzeciętnym poziomie potwierdziła jeszcze raz, że wielkie rzeczy powstają tylko ze wspólnego wysiłku i że można zainteresować i zadowolić naszą publiczność poważnym i wychowawczym programem bez uciekania się do łatwizn. Na sali panowało skupienie i powaga, nastrój był naprawdę odświętny i uroczysty. Nawet przysłowio- wi malkontenci odchodzili zadowoleni. A jednak z żalem trzeba stwierdzić, że społeczeństwo wciąż jeszcze w pełni nie docenia żmudnej pracy zespołów i ich odwagi podejmowania się tak trudnych zadań. Wieczornica Chopinowska nie znalazła pełnego poparcia ze strony licznej inteligencji suskiej, która przybyła w bardzo znikomym ilości i nie skorzystała z możliwości oddania hołdu geniuszowi muzyki polskiej i światowej.



Młodziutki pianista Stanisław Bogunia zachwycił publiczność doskonałą techniką wykonania Polonezów Chopina
Foto Rozbrój, Sucha Górna

26.10.1960.

Postanowiliśmy wyćwiczyc nową piosenkę pt. "Złoty most". Plan nasz udał się w 100 %. Ta piękna pieśń została wyćwiczona a nawet pod koniec próby nagrana na taśmę magnetofonową. W ten sposób nie tylko słyszałyśmy swój głos, ale także błędy, które zaraz można zlikwidować. Nagrana została również "Kaczuszka" i "Szynkareczka". Okazało się, że powyższe piosenki wypadły wcale dobrze.

Zastanawialiśmy się dzisiaj nad inscenizacją "Kaczuski", która by urozmaiciła nasze punkty programu.

Nieobecna była Henia z powodu choroby.

2.11.1960.

Na dzisiejszej próbie zabrałyśmy się zaraz od początku do pracy. W nadchodzącą niedzielę 6,11. bowiem jest przewidziany występ z okazji 150 -lecia istnienia szkolnictwa w Suchej Górnej. Kilkakrotnie została przećwiczona "Kaczuszką", "Szynekareczką" i "Do roboty".

Obecne na próbie były wszystkie.

150 - lecie szkolnictwa w Suchej Górnej

**Organizatorom wieczornicy w Suchej
należy się uznanie**



Zespół taneczny polskiej 8-latki w Suchej G.
Fot. Rozbrój

W niedzielę 6 listopada szkolnictwo w Suchej Górnej obchodziło uroczystości 150 lat swego istnienia. Uroczystość ta zbiegła się z obchodem 43 rocznicy WSRP, dlatego ludność górnosuska przeżywała tego dnia tym bardziej emocjonujące chwile. Trzymano bowiem straż honorową przy pomniku bohaterów żołnierzy radzieckich, pod którym złożono wieńce, urządzono pochod itp.

O stuipiędziesiątletnim jubileuszu szkolnictwa mówili przedstawiciele obu górno-suskich szkół starając się przy tym przedstawić obecnym na uroczystości kronikę szkolnictwa a zarazem podkreślić doniosłość wybudowania w Suchej Górnjej nowego ślicznego budynku szkolnego. Po przemówieniach okolicznościowych oddano głos uczniom szkolnym a zwłaszcza pionierom, którzy byli głównymi wykonawcami programu kulturalnego. Nie sposób wszystkich opisać. Były tańce, ćwiczenia akrobatyczne, sola fortepianowe, recytacje i popisy sekcji miejscowego Koła PZKO. Mocne wrażenie na obecnych wywarł występ chóru szkolnego Polskiej Ośmiolatki, który liczył około stu uczniów a wystąpił w połączeniu z chórem męskim i odśpiewał pieśń »O Dnieprze«.

Organizatorem wieczornica ta udała się, publika zapełniła salę »po brzegi« i poprzez burzliwe oklaski przejawiała zadowolenie, za co należy im się co najmniej uznanie.

UCZESTNIK

6.11.1960.

Występ z okazji 150-lecia istnienia szkolnictwa
w Suchej Górnej

Jak widzimy z zamieszczonego na poprzedniej stronie zdjęcia i artykułu, w niedzielę 6.11.1960 odbyła się w Domu Kultury kop. Gottwald uroczysta akademii z okazji 150-lecia istnienia szkolnictwa w Suchej Górnej. W programie wziął udział również nasz sekstet żeński "Melodia". Publiczności bardzo przypadła do gustu popularna "Kaczuszką" jak również i postępową piosenka "Do roboty".

Występ ten chociaż krótki ocenić trzeba dodatnio dlatego, że był cennym wkładem miejscowego Koła PZKO w tę imprezę przyjaźni polskich i czeskich szkół.

Obecność wszystkich członków była stuprocentowa.

9.11.1960.

Próba nie odbyła się.

16.11.1960.

Próba odbyła się jak zawsze o godz. 19,30. Powtarzano i utrwalano dotychczas wyćwiczone piosenki. Oprócz tego wszystkie głosy wyćwiczyły większą część znanego wszystkim pięknego tanga pt. "Złoty most".

Kol. Henia i Hilda wyćwiczyły dzisiaj całą piosenkę "Marinę".

Obecne były wszystkie.

23.11.1960.

Zespoły Koła PZKO zostały zaproszone do Karwiny-Sowińca, by wypełnić program na ich świetlicy, która odbędzie się już w najbliższą sobotę 26 listopada. Było trzeba więc powtórzyć słowa i melodię piosenek, które zostały na ten występ przeznaczone. Kol. Kazia powtórzyła swe piosenki solowe: "Do widzenia", "Siwy włos", Henia "Ryby" i "Przyjedź znów", Henia i Hilda "Marinę", zaś wszystkie "Kołysankę" i "Tango o nocy".

Zadecydowałyśmy, że z okazji Miesiąca Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej pierwszą zwrotkę "Kołysanki" odśpiewamy w języku polskim, drugą zaś w języku rosyjskim.

Na próbie były wszystkie obecne.

26.11.1960.

Występ w Karwinie - Sowińcu

W sobotę 26 listopada zebraliśmy się o godz. 16,30 w Domu PZKO, by przećwiczyć jeszcze raz wszystkie piosenki przed występem. Punktualnie o godz. 17-ej przyjechał prezes z Karwiny - Sowińca, by odwiedzić nas na wspomnianą świetlicę. Sam zaś pokierował autobusem. W Domu Robotniczym w Karwinie II na Sowińcu byliśmy o godz. 17,30. Karwiniacy przyjęli nas bardzo serdecznie i gościnnie.

Program nasz był bogaty i urozmaicony, wykonawcami byli soliści, oktet, sekstet i grupa taneczna. Najlepszym dowodem dobrze wykonanego programu były liczne oklaski. Kol. Stec odśpiewał 2 solowe piosenki.

Wystąpiliśmy z piosenkami, których tytuły można odczytać w sprawozdaniu z ostatniej próby przed występem. Po programie wszyscy kolektywnie zostali przez chwilę na zabawie tanecznej. Ofiarny prezes odwiózł nas autobusem z powrotem do Suchoj Górnej.

Świetlica ta jak organizatorom tak i wykonawcom bardzo się podobała i należy ją zaliczyć do udanych.

Z pięknej świetlicy na Sowińcu

W ramach Miesiąca Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej piękną imprezę kulturalną zorganizowało również miejscowe Koło PZKO w Karwinie 2 na Sowińcu. Dnia 26 listopada br. miało miejsce odbyte w Domu Robotniczym na Sowińcu świetlica, na której cało-

wieczorowy, wesół i bardzo urozmaicony program wykonały zaproszone zespoły Koła PZKO Sucha Górna. Był więc śpiew oktetu męskiego, sekstetu żeńskiego, był taniec, sola i duety, humor satyryczny itp. a wszystko to wiązał słowem obrotne konferansjer. Nie-

podobna wszystkiego dokładnie wyszczególnić i trzeba się zadowolić stwierdzeniem, że całość programu bardzo się podobała miejscowej publiczności, co potwierdzała za każdym punktem programu hucznymi oklaskami.

Publiczności, co prawda nie było tyle, na ile w przeszłości sowiniacy byli przyzwyczajeni. Częściową winę ponosi tu wyludnianie się Sowińca z powodu wprowadzania się do Karwiny I. Wyludnianie powodują w kolonii sowinieckiej coraz większe szkody górnicze, powstające na domach mieszkalnych.

Świetlica jednak nie minęła się z celem, ponieważ uczestnicy świetlicy odnieśli z niej dużo korzyści i byli zadowoleni z mile i pożytecznie spędzonego wieczoru.

Widz



Sekstet żeński przed rozpoczęciem śpiewu.

30.11.1960.

Okres jesienny zaliczany jest do okresu częstych występów. Koło nasze zostało zaproszone na dzień 10 grudnia do Hawierzowa. Jesteśmy trochę zakłopotane, ponieważ nasza kierowniczka artystyczna, kol. Marta w tym dniu ma przewidziany występ Chóru nauczycieli polskich w Czeskim Cieszynie. Dlatego też na początku dzisiejszej próby, którą można nazwać "naradą" postanowiłyśmy, że w Hawierzowie akompaniować nam będzie kol. Zygmunt.

Kol. Henia i Hilda powtórzyły następnie swą pieśń solową "Marinę" i ćwiczyły dalszą pieśń na dwa głosy "Zakochaną gitarę", wszystkie zaś powtórzyłyśmy "Szynkareczkę" i "Tango o nocy", z którymi to piosenkami zamierzamy wystąpić w Hawierzowie.

Po próbie uradziłyśmy, że w najbliższy poniedziałek odwiedzimy kol. Helkę i jej małą córeczkę Baśkę. Na próbie była nieobecna Kazia prawdopodobnie z powodu imienin swego syna Andrzejka.

7.12.1960.

Próba się nie odbyła.

8.12.1960.

W czwartek 8 grudnia odbyła się nadzwyczajna próba tercetu, ponieważ ostatnio zdecydowano, że na świetlicę do Hawierzowa pojedą tylko trzy członkinie sekstetu: Kazia, Hilda i Henia. Z kol. Zygmuntem zostały przećwiczone następujące piosenki: "Kołysanka", "Szynkareczka", "Marina", "Do widzenia" i "Ryby".

10.12.1960.

Występ na świetlicy w Hawierzowie

W sobotę o godz. 17 - ej nasze trio razem z oktetem i sekcją taneczną pojechało do Hawierzowa na wesołą świetlicę, w której udział wzięło kilka zespołów PZKO oraz popularny Maciej z Jabłonkowa. Tercet odśpiewał "Szynkareczkę", "Kołysankę", Henia "Ryby" i Kazia "Do widzenia". Program był udany.

14.12.1960.

Na początku próby jak zwykle krótka rozmowa na temat najbliższego występu tj. "Szczepana" w Suchej Górnej. Następnie zabrałyśmy się do pracy. Zaczęłyśmy śpiewać "Złoty most" i powtarzać pieśni solowe.

Na próbie była nieobecna Kazia.

21.12.1960.

Próba się nie odbyła.

26.12.1960.

Wesoła świetlica szczepanowska w Suchej Górnej

Świetlica została urządzona w Domu PZKO.

Nasz sekstet odspiewał dwie piosenki: "Kaczuszkę" i "Tango o nocy". Duet wystąpił z "Mariną". Oprócz programu naszych zespołów wystąpiły również ze swym bogatym programem piotrowickie "Łaziki". Wśród nas bawił również znany na naszym terenie prof. Błanik.

Po skończeniu programu wszyscy gremialnie wzięli udział w zabawie tanecznej.

Występ na świetlicy szczepanowskiej był

ostatnim występem w roku 1 9 6 0 .

ROCK

1961

- 4.1.1961. Pierwsza próba w roku 1961 i już odpadła.
- 11.1.1961. Jak normalnie o godz. 19,30 w świetlicy Domu PZKO odbyła się próba. Zostały powtórzone piosenki przeznaczone na występ z okazji Walnego Zebrania PZKO w Suchej Górnej. Popularna "Kaczuska", która zawsze się podoba jak ludziom dojrzałym, młodzieży jak i dzieciom została również powtórzona. Przy stuprocentowej obecności odśpiewaliśmy również "Tango o nocy".
- 15.1.1961. WALNE ZEBRANIE PZKO
- W niedzielę dnia 15 stycznia odbyło się w sali Domu PZKO w Suchej Górnej Walne Zebranie PZKO. Wszystkie członkinie będąc obecne na powyższym zebraniu przyczyniły się do urozmaicenia programu kulturalnego występując z następującymi piosenkami: "Ryby", "Tango o nocy" i "Kaczuska".
- 18.1.1961. Powtarzałyśmy znane nam piosenki dla odświeżenia sobie ich w pamięci. Następnie przystąpiłyśmy do ćwiczenia nowej pieśni pt. "Walc fransuar". Obecne wszystkie.
- 26.1.1961. Zamiast wczoraj, próba odbyła się dziś. Przyszła kolej na solistki, które to dziś przyszły do słowa. Powtórzyły "Ramonę", "Marinę", "Do widzenia", "Ryby" i "Przyjedź znów".
- 1.2.1961. Sekstet nasz przygotowuje się do występu. Wystąpi mianowicie w sobotę 4 lutego na balu urządzonym dla rodziców, których malenstwa uczęszczają do górnosuskiego przedszkola. Stale powtarzamy znane już piosenki. Obecne wszystkie.

4.2.1961.

Występ na balu u ob. Poloka

Występowaliśmy przy akompaniamencie akordeonu i klawiphonu w gospodzie u ob. Poloka. Na balu odśpiewaliśmy "Walc fransuar" i "Kaczuszkę". Kol. Kazia jako konferansjerka tego występu zaśpiewała pieśń solową pt: "Do widzenia".

Po występie razem z oktetem męskim "Gama" zostaliśmy na zabawie. Na niedługi czas rozstaliśmy się z kol. Martą, która przez kilka tygodni przebywać będzie w szpitalu.

8.2., 15.2., 22.2., 1.3. - próby się nie odbyły z powodu nieobecności kol. Marty. W środę 15 lutego Bronka, Henia i Hilda odwiedziły kol. Martę w szpitalu.

3.3.1961.

W piątek kol. Marta po powrocie z szpitala zwołała próbę u siebie w domu, by przed licznymi wiosennymi występami powtórzyć stare i zacząć ćwiczyć nowe pieśni. Kol. Marta ma ale pecha. W tym samym dniu, kiedy wróciła z szpitala, czekała na nią druga niemiła niespodzianka. Wytknęła sobie nogę i z tego też powodu nie możemy wziąć udziału w występie z okazji MDK. Oprócz tego kol. Henia również nie mogła by śpiewać w Suchej z powodu występu w Olbrachcicach.

8.3.1961.

Próba odbyła się o godz. 19,30. Domówiliśmy się, że próby będą już o godz. 19-ej. Miejscowe Koło PZKO zostało zaproszone na występ do Darkowa. Dzisiejsza dwugodzinowa próba została poświęcona ćwiczeniu i powtarzaniu pieśni. Trio przypominało sobie pieśń "Pięć minut", zaś wszystkie "Kaczuszkę" i "Walc fransuar".

11.3.1961.

W sobotę 11 marca zawitały do Suchej Górnej "Podlotki" z Czeskiego Cieszyna. Przed ich występem został cały zespół "Melodii" odznaczony z okazji MDK 1961 za sumienną i bezinteresowną pracę. Prezes PZKO tow. Baron wręczył każdej z nas cenną książkę.

12.3.1961.

Występ na świetlicy w Darkowie i na baliku szkolnym.
w Suchej Górnej

Zaraz po południu w niedzielę dnia 12 marca oba zespoły występowały na baliku szkolnym w sali Domu PZKO. Do tego występu została przeznaczona "Kaczuszką", która bardzo się dzieciom podobała i "Szynkareczka".

Około godz. 17-ej odjeżdżaliśmy już autobusem do Darkowa na świetlicę, która rozpoczęła się o godz. 18-ej. Cały sextet odśpiewał popularnego "Walca fransuar" i "Kaczuszkę", trio "Pięć minut", Henia "Ryby" i Kazia "Do widzenia".

Występ wypadł dobrze o czym świadczyły liczne oklaski.

15.3.1961.

Zaczęłyśmy ćwiczyć dwie nowe piosenki "Jaś i Małgosia" i walc "To śpiewa Paryż".

Pomyślałyśmy o nowym programie i kol. Stec przyobiecał, że postara się o program na świetlicę szczepanowską. Postanowiłyśmy również ściślej współpracować z oktetem i przed każdym występem dokładnie omówić program.

Nieobecna Henia - chora.

18.3.1961.

Występ na świetlicy w Lutyni Górnej

W sobotę 18 marca o godz.15,30 mieliśmy zbiórkę w świetlicy Domu PZKO,by zrobić sobie jeszcze próbę bezpośrednio przed występem,o godz.16,15 przyjechał po nas autobus i już o godz.17-ej byliśmy na miejscu,to znaczy w Lutyni Górnej w restauracji u ob.Króla.

Minęła godz.18-ta,lecz na sali stale pustki. Dopiero o godz.19-tej sala została zapełniona. Program wypadł bardzo dobrze."Melodia" pojechała tym razem tylko w trojkę /Kazia,Henia,Hilda/,ponieważ Alina przygotowywała się do egzaminu.

Została odśpiewana "Szynkareczka","Walc o nocy", z sól zaś "Przyjedź znów" i "Do widzenia". O godz.21,30 po ugoszczeniu odjeżdżaliśmy wszyscy z powrotem.

22.3.1961.

Próba odpadła.

25.3.1961.

Występ w Trzyncu - Lesznej Dolnej

Znów sobota i naturalnie występ.Już o godz.16-ej sekstet żeński "Melodia",oktet męski "Gama" i sekcja taneczna wszyscy razem pojechali na dalszy z kolei występ ,tym razem w stronę gór - Do Lesznej Dolnej.W Lesznej śpiewaliśmy bez koleżanki Hildy,która była chora.Odśpiewaliśmy "Tango o nocy","Szynkareczkę" wspólnie,zaś Henia swoje "Ryby" i "Przyjedź znów",Kazia "Do widzenia" i "Siwy włos".

29.3.1961.

Próba odpadła.

5.4.1961.

Od dzisiejszej próby znowu możemy nazywać się sekstetem, dlatego, że dopiero teraz jesteśmy znowu w komplecie. Nową członkinią stała się kol. Halina Urbaś. Z okazji jej przybycia odśpiewaliśmy "100 lat". Po przywitaniu szóstego członka naszego zespołu przez naszą kierowniczkę Bronkę nastąpiła normalna próba.

Ćwiczyliśmy nową piosenkę "Bajeczki Śpią", dalej powtarzałyśmy "To śpiewa Paryż" i "Walc o nocy". Obecne wszystkie.

12.4.1961.

Próba odbyła się u kol. Aliny, która wszystkich zaprosiła do domu. Po gratulacji z okazji zdania egzaminu końcowego w IP zostały powtórzone znane piosenki.

19.4.1961.

Przygotowujemy się do występu, ponieważ Koło PZKO w Żywocicach zaprosiło nas do siebie na świetlicę. Powtarzamy: "Marinę", "Przyjedź znów" i "Tango o nocy". Obecne były wszystkie.

A oto recenzja, świadcząca o dobrych wynikach naszej pracy:

GAMA I MELODIA

Tak nazywają się dwa małe zespoły PZKO w Suchej Górnej. «Gama», to oktet męski a «Melodia», to znowu sekstet żeński. Oba zespoły są bardzo ruchliwe. Członkowie tych zespołów, to naprawdę ofiarni ludzie, którzy nie znają granic w poświęcaniu swego wolnego czasu dla rozwoju pracy związkowej. Podpatrując ich czynność odnosi się wrażenie, że współzawodniczą między sobą. Na występach nawzajem dobrze się uzupełniają i tworzą razem dwa dobrze scementowane kolektywy. Należy do nich jeszcze trzeci zespół — tancerzy i taneczek, który w swej pracy śmiało i odważnie dotrzymuje im kroku.

Mógłby ktoś powiedzieć, że się zespołom tym schlebia. Na dowód tego,

że nie chodzi o żadne schlebienie, ale o skromne uznanie, przytoczmy fakty, co te zespoły wykonały w samym tylko marcu br. Otóż trzy razy występowały w Suchej Górnej. Na uroczystości MDK, którą organizowała MRN, wykonały cały program uroczystości i urządziły świetlicę dziecięcą. Poza tym, jak można się było dowiedzieć z krótkich notatek w Głosie Ludu, odwiedzili koła PZKO w Dąbrowie, Lutyni Dolnej i Lesznej Dolnej. Mily i serdeczny nastrój, jaki panował zawsze między słuchaczami i wykonawcami, dowodzi, że program się podobał i że uznanie za ofiarną pracę zespołów było w pełni zasłużone.

M61.

23.4.1961.

Występ na świetlicy w Żywocicach

Już o godz.16-tej wyruszyliśmy wszyscy piechotą w stronę Żywocic.Przed nami było kilka kilometrów, lecz sprzyjająca pogoda nie zepsuła nam humorów. W Żywocicach byliśmy już o godz.17-ej.Nasz sekstet występował znowu w streszczonym składzie/Bronka, Henia i Hilda/.Tercet więc śpiewał "Tango o nocy" i "Szynkareczkę",duet "Marinę" a Henia "Przyjedź znów" i "Ryby".Na klawifonie akompaniował kol. Zygmunt.Zostaliśmy przyjęci bardzo gościnnie.

26.4.1961.

W dalszym ciągu ćwiczmy pieśń "Bajeczki śpią" i "To śpiewa Paryż".W przyszłym tygodniu będziemy ćwiczyć nowe pieśni z okazji 40-lecia założenia KPC.Obecność stuprocentowa.

3.5.1961.

Jak już wyżej wspomniano,dziś na pełno ćwiczmy piosenki "Do roboty" i "My za pokojem",które mamy odśpiewać w niedzielę 7.5.1961.

Obecne były wszystkie.

I nasz sekstet żeński przygotowuje się do

K O N K U R S U

**BOGATA DZIAŁALNOŚĆ ZESPOŁÓW
GÓRNOSUSKIEGO KOŁA PZKO**

Zespoły górnosuskiego Koła występowały w marcu w ramach akademii z okazji MDK, urządzonej wspólnie przez MRN i KPC. Zespół taneczny Koła, uzyskał pierwsze miejsce w eliminacjach powiatowych KTM i zakwalifikował się do eliminacji okręgowych. Zespoły oprócz występów na imprezach we własnym Kole, wyjechały z programem do Dąbowa, Lutyni Dolnej i Lesznej Dolnej. Wszystkie zespoły Koła przygotowują się intensywnie do konkursu PZKO.

Cz.Cieszyn, dnia 4 maja 1961.

Konkurs śpiewaczo-muzyczny zespołów
P Z K O.

Konkurs odbędzie się w sobotę, dnia 20 maja 1961 o godz. 15,00 oraz w niedzielę, dnia 21 maja 1961 o godz. 9,00 w Domu Pioniera w Czeskim Cieszynie.

W sobotę biorą udział chóry, zespoły małe i zespoły instrumentalne z powiatu misteckiego oraz z Czeskiego Cieszyna,

w niedzielę dopołudnia, godz.9,00 zespoły małe powiatu karwińskiego oraz wszyscy soliści - po południu, godz.14,00 chóry powiatu karwińskiego.

Komisja sędziowska przeprowadza ocenę poziomu artystycznego chóru na podstawie wykonania a capella pieśni obowiązkowej i dwóch pieśni dobrowolnych według następujących kryteriów:

- a/ intonacja,
- b/ tempo i rytm,
- c/ dynamika,
- d/ emisja i dykcja,
- e/ frazowanie, dobór repertuaru i ogólne wrażenie

zespołów małych i solistów :

- a/ intonacja,
- b/ tempo i rytm,
- c/ dynamika,
- d/ styl,
- e/ frazowanie, dobór repertuaru i ogólne wrażenie.

Obok poziomu artystycznego chórów i zespołów kameralnych będzie oceniana również aktywność / według kryteriów na osobnym arkuszu/.

Przed rozpoczęciem konkursu chóry oddają sekretarzowi komisji po 2 egzemplarze pieśni dowolnych oraz imienny spis członków zespołu, którzy biorą udział w występie konkursowym z podaniem kosztów przejazdu tam i z powrotem. Zespoły małe oraz soliści podejmują zwrot kosztów podróży osobiście.

Dyrygenci zbiorą się pół godziny przed rozpoczęciem konkursu / sobota - godz.14,30, niedziela - godz. 13,30 / w celu ustalenia kolejności występów.

W skład komisji sędziowskiej wchodzi : Alojzy Tiahan, Jerzy Drózd, Paweł Kaleta jako sędziowie, Adolf Kubeczka jako członek Prezydium ZG do oceny aktywności, Augustyn Koch w charakterze sekretarza.

Podczas konkursu będą wszystkie zespoły fotografowane, w celu zdobycia materiałów do przygotowywanej się monografii z okazji 15-lecia działalności naszego Związku.

Za ZG PZKO:

Eugeniusz Suchanek m.p.

sekretarz

Bogumił Goj m.p.

przewodniczący

Franciszek Szarowski m.p.

przew.Aktywu Śpiewaczego

10.5.1961.

Ustalono, że próby odbywać się będą jak dawniej o godz. 19,30. Dowiedzieliśmy się konkretnie o terminie konkursu PZKO. Konkurs ten odbędzie się w dniach 20 i 21 maja b.r. Trzeba więc zacząć na pełno ćwiczyć.

Do konkursu zostały przeznaczone następujące pieśni ludowe: "To i hola", "Kołysanka" i nowa cztero-głosowa pieśń "Kalina". Nasze solistki Kazia i Henia wezmą również udział w konkursie. Obecne były wszystkie.

KONKURS PZKO CZES. CIESZYN

21.V.1961

Blahopřejeme k pěkným výsledkům
a přejeeme do další práce hodně síly
a pravdivých úspěchů

Střihany
P. Palata
Kukla

- 31.5.1961. Na ostatniej majowej próbie omawiałyśmy wynik konkursu. Został uchwalony wniosek, by w przyszłości śpiewać raczej piosenki ~~kan~~ rozrywkowe. Później zostały powtórzone stare piosenki.
- 28.6.1961. Miesiąc czerwiec nie był bogaty w próby, dlatego że pierwsze trzy próby odpadły. Jedyna próba odbyła się 28.6. Była to próba pożegnalna, ponieważ cały lipiec i sierpień będziemy odpoczywać. Na pewien okres czasu opuści nas kol. Hilda, która po wakacjach odchodzi na urlop macierzyński. Powtarzałyśmy piosenki zespołowe jak i solowe. Obecność stuprocentowa.
- 30.8.1961. W zastępstwie za kol. Hildę kronikę prowadzić będzie kol. Henia. Pierwsza próba po przerwie wakacyjnej została zwołana już w sierpniu z powodu zbliżającego się "Dnia Górnika", na którym zespoły miejscowego Koła PZKO mają wypełnić program. Ćwiczono pieśni: "Wstaje górnik", "Walc górniczy", "Bajki śpią" i "Walc górniczy". Powtórzono również pieśni solowe.
- 6.9.1961. Dzisiejsza próba jest ostatnią przed występem, dlatego cała została poświęcona "szlifowaniu" pieśni, które odśpiewamy za kilka dni naszym górnikom.
- 9.9.1961. Występ z okazji "Dnia Górnika".
Do udanych występów zaliczyć trzeba występ na powyższej imprezie. Na podium w parku przy kopalni "Gottwald" w Suchej Górnej odśpiewałyśmy następujące pieśni górnicze: "Wstaje górnik", "Walc górniczy", dalej "Walc fransuar", "Bajki śpią" i sola Henia wystąpiła z pieśnią "Gdy mi Ciebie zabraknie" i Kazia z pieśnią "Do widzenia".
- 13.9.1961. Najpierw został omówiony program występu na Dniu Górnika, następnie zaś powtarzałyśmy znane już piosenki. Nieobecna była Kazia.

20.9.1961. Próba nie odbyła się.

22.9.1961. Dzisiejszego dnia odbyła się próba nadzwyczajna, na której ćwiczyliśmy pieśni na występ z okazji Otwarcia warsztatów szkolnych. Obecne na próbie były wszystkie.

24.9.1961. Otwarcie warsztatów szkolnych w Suchej Górnej.

"Kaczuszka", którą odśpiewaliśmy na powyższej uroczystości została przeznaczona działwie szkolnej, której bardzo się podobała. Dalej śpiewano "Do roboty", "Walc górniczy" i "Wstaje górnik".

4.10.1961. Próba dzisiejsza odbyła się bez udziału Heni. Dzisiaj jest nam niepotrzebna, ponieważ ćwiczymy pieśni na jej ślub, który odbędzie się za kilka dni.

8.10.1961. Ślub : Henia Adamczyk i Henio Paździora.

W niedzielę 8 października odbył się ślub naszej członkini Heni. Sekstet żeński tym razem tylko w czwórkę odśpiewał w MRN w Suchej Górnej kilka pieśni, między innymi "Gdy spojrzę...". Występ był bardzo udany.

11.10.1961. Zbliża się świątka z okazji Miesiąca Oświaty Ksia,żki i Prasy, więc trzeba zacząć pilnie powtarzać. Po kilkuminutowej pogawędce na temat występu na ślubie powtórzono : "Nasza jest noc", "Bajki śpią" i sola.

15.10.1961. Świątka z okazji MOKP

W Domu Kultury kopalni "Gottwald" w Suchej Górnej odbyła się w połowie października świątka. Kazia wystąpiła z piosenką solową "Siwy włos", Henia z pieśnią "Gdy mi Ciebie", zaś wszystkie odśpiewaliśmy "Bajki śpią" i "Nasza jest noc".



19.10.1961. Próba odpadła.

25.10.1961. Dzisiaj odwiedziła nas kol. Hilda, więc razem z nią przypomnieliśmy sobie starsze piosenki, następnie zaś powtarzano piosenki solowe. Obecne wszystkie.

29.10.1961. Występ na świetlicy w Karwinie I

I znów wycieczka autobusem, tym razem do Karwiny I na dalszy z kolei występ. W wypełnionej po brzegi sali odśpiewaliśmy pieśni "Wstaje górnik", "Walc górniczy", "Bajki śpią" i "To śpiewa Paryż". Program bardzo podobał się publice, o czym świadczyły burzliwe oklaski.

1.11.1961. Próba nie odbyła się.

7.11.1961. Dziś odbyła się normalna próba z udziałem wszystkich. Przygotowujemy pieśni na uroczystość 40-lecia chóru męskiego w Suchej Górnej. Ćwiczymy: "To śpiewa Paryż" i "Bajki śpią". Kol. Henia będzie śpiewać pieśń solową "Gdy mi ciebie zabraknie".

11.11.1961. Dowiedzieliśmy się, że nasza koleżanka Hilda urodziła właśnie dzisiaj syna - Leszka.

14.11.1961. Uchwalono, że próby odbywać się będą nie jak poprzednio o godz. 19,30, lecz już o godz. 17,30 z powodu dzieci, które układać się będą do snu po powrocie z próby. Wniosek ten został przyjęty. Na próbie sumiennie ćwiczone pieśni do występu.

19.11.1961. Uroczystość 40 - lecia Chóru męskiego w Suchej Górnej.

W Domu Kultury odbyła się wielka uroczystość, na której program wypełniło nie tylko nasze Koło PZKO, lecz również chór z Darkowa i Bogumina. My odśpiewaliśmy "To śpiewa Paryż", "Bajki śpią". Henia wystąpiła z solową piosenką "Gdy mi ciebie zabraknie".

40 LAT PROPAGANDY PIĘŚNI LUDOWEJ I ARTYSTYCZNEJ W SUCHEJ GÓRNEJ

Wśród polskich chorów na terenie powiatu karwińskiego, dzięki swej żywotności i organizacji, wybitnie odznacza się chór męski Koła PZKO w Suchej Górnej, który obchodził w tym roku 40-lecie jubileusz swej pracy na niwie śpiewaczej. Chór męski wykazał poważny dorobek na polu propagandy pieśni ludowej i artystycznej. W 1921 roku powołano do życia chór męski „Sila”, który rozwijał bardzo celową działalność artystyczną. Z kroniki dowiadujemy się, że chór nie tylko opracowywał i wykonywał repertuar chóralny, lecz również podejmował akcje organizowania imprez artystycznych. Członkami tego zespołu zawsze byli ludzie pracy, ludzie wszystkich warstw społecznych o przeważającym elemencie górniczym. Dziś górnicy stanowią trzon zespołu, znakomicie zespoleni organizacyjnie i ideologicznie. Chór bierze udział w każdej uroczystości państwowej nie tylko w Górnej Suchej, ale urządza występy w okolicznych wsiach, szerząc zamiłowanie do pieśni. Jego działalność jest nader bogata.

Z okazji 40-lecia pracy na polu szerzenia pieśni ludowej i artystycznej odbyło się w sobotę, dnia 13. 11. 1961 uroczyste zebranie braci śpiewaczej, na które obok licznych sympatyków chóru, założycieli, dyrygentów i byłych członków przybyli przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Przedstawiciele władz i społeczeństwa złożyli chórowi podziękowanie za dotychczasową pracę, za udział w imprezach państwowych i społecznych. Złożyli życzenia dalszej owocnej pracy, zapewniając chór o swej sympatii i uznaniu jakie dla niego żywią. Po przemówieniach powitalnych i gratulacyjnych wręczono kłupastu za służonym założycielom, dyrygentom i aktywnym członkom chóru męskiego dyplomy uznania. Wzruszające były chwile, gdy ob. H. Trzaskalik na podstawie istniejących dokumentów i zebranych wiadomości od byłych członków odtworzył historię chóru męskiego. Wspominał założycieli i tych, którzy wybitnie zasłużyli się w pracy dla chóru męskiego. Historię chóru męskiego najlepiej ilustrowała wystawa pamiątek śpiewaczych, zorganizowana przez ob. St. Rurego. Dużą kolekcję fotografii i dyplomów złożyła się na interesującą całość, przedstawiającą bogaty dorobek organizacyjny i artystyczny chóru.

Właściwa uroczystość, ciesząca się dużą frekwencją miejscowej publiczności, odbyła się w ubiegłą niedzielę dnia 19. 11. 1961 w sali Domu Kultury, na której oprócz Jubilata i zespołów świetlicowych miejscowego koła PZKO wystąpił gościnnie chór mieszany „Lira” z Darkowa, połączone chóry męskie Orłowa-Bogumina. Całość programu prowadzili doświadczeni dyrygenci, pełni opowiadania muzycznego temperamentu, wykazujący dużą dbałość o zaokrąglenie frazy, o żywioł harmonicznej barwy, o jedność i precyzję rytmu. W samej technice dyrygowania budziły zastrzeżenia zbyt szerokie, mało ekonomiczne ruchy, rozpraszające raczej uwagę widza i wykonawców. Wykonując z pamięci trudny pod względem techniczno-wokalnym program, chór męski miejscowego koła PZKO pod batutą Z. Pietraszka wykazał wysoką klasę i może być zaliczany do najlepszych zespołów śpiewaczych PZKO na naszym terenie. Wykonanie — jeśli chodzi o stronę techniczną, nie budziło żadnych zastrzeżeń. Choć jednak osiągnąć lepsze wyniki powinien zespół pracować nad emisją głosu, dykcją i dynamiką. Występ Jubilata i jego doskonałe przygotowanie jest wyrazem zdrowych ambicji, które powinny chórowi nadal przyswiecać w jego dalszej działalności. Chór męski Orłowa-Bogu-

min pod kierunkiem stałego dyrygenta B. Ryja był przygotowany doskonale. Uderzyło to zwłaszcza w świetnym wykonaniu „Alarmu” — Kółczkowskiego. Chór wystąpił z bogatym repertuarem pieśni masowych, ludowych i artystycznych, w których wykazał dużą kulturę śpiewaczą. Niepożyte wartości w pieśniach, które wykonał chór mieszany „Lira” pod batutą Winklera stanowi niewątpliwie bezpośrednio i szczerze uczucia oraz wdzięk i piękno melodyjnego rysunku. Wykonane pieśni spotkały się z prawdziwą owacją publiczności.

Podkreślić należy pamięciowe wykonanie całego urozmaiconego repertuaru pieśni ludowych i artystycznych przez zespoły biorące udział w uroczystości. Na uwagę zasługuje również obok muzykalności i dyscypliny chórów ich prezencja. Wielkim powodzeniem cieszył się występ E. Łukoszówny, która wygłosiła treściwy wiersz A. Oppmanna „Koncert Szepena” z akompaniamentem fortepianu M. Bury. Wiersz podany został z bardzo starannym wypunktowaniem myśli i obrazów poetyckich, a dużą siłą wyrazu a zarazem oszczędnością środków artystycznych. Zespoły „Gama” i „Melodia” wykazały dużą dbałość o stronę dynamiczną i brzmienie. Powyższe zespoły powinny w przyszłości pamiętać o stosownym repertuarze, o ile mają zamiar wystąpić na tak poważnej uroczystości. Uroczystość z okazji 40-lecia chóru męskiego dla świadków tych padłych chwil wryła się w pamięć na wiele czasów. Nie sposób jej opisać, nie sposób zobrazować w słowach, które nie są zdolne odtworzyć wiernie istotnego przebiegu uroczystości. Całość wypadła interesująco pod względem układu programu i wykonania. O. MATUSZEK

Recenzja do uroczystości

40 lecia chóru

męskiego

w

Suchej
Górnej

PZKO Karwina 1 godnie uczcił MOKP

Z okazji Miesiąca Oświaty, Książki i Prasy MK PZKO w Karwinie-Mieście urządziło dwie imprezy: Wieczór dyskusyjny oraz rewia świetlicową. Nasz poeta H. Jasieczek opowiadał o swoich przeżyciach z podróży po Związku Radzieckim, na-

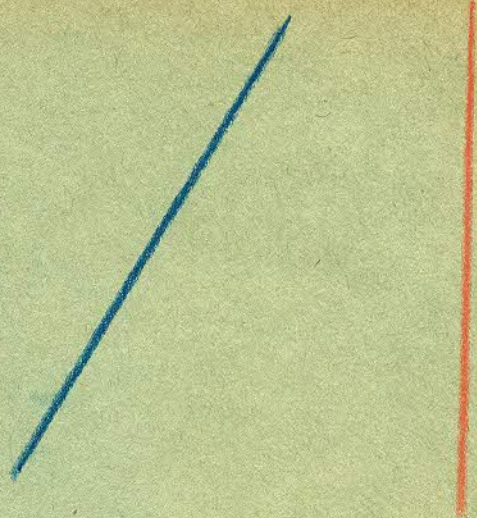
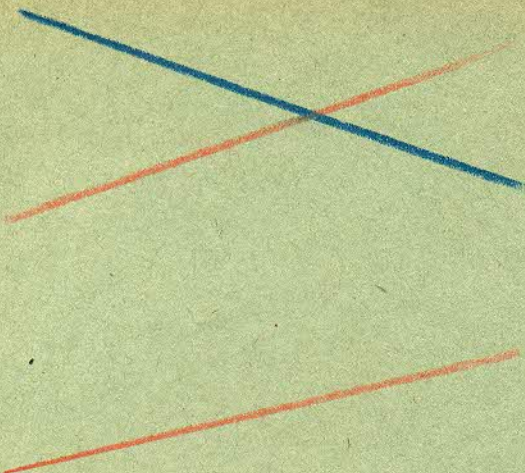
wiając swoimi wspomnieniami do książki: „Morze Czarne jest błękitne”. Po prelekcji odbyła się żywa dyskusja słuchaczy. Ciężko było z tego, iż wieczory dyskusyjne, które miejscowe kolo urzędu regularnie każdy miesiąc, zyskują coraz to większe grono zwolenników i dyskutantów.

W ubiegłą niedzielę odbyła się z okazji MOKP w sali Domu Stalina rewia świetlicowa, na której zebrało się przeszło 200 widzów. W bogatym programie kulturalnym wystąpiły zespoły świetlicowe MK PZKO Sucha Górna. Był chór męski pod batutą ob. Piętraszka, oktet męski „Gama”, sekcja żeńska „Melodia”, zespół taneczny, soliści, akordeonistki. Humorem zaś przeplatał poszczególne punkty programu ob. Urbaś. Całość programu miała dobry poziom i świadczyła o tym, iż MK PZKO w Suchej Górnej aktywizuje swoich członków w licznych zespołach świetlicowych, dzięki czemu zajmuje w współzawodnictwie kół PZKO jedno z przelotnych miejsc. Dodać należy, iż kola fryzjackie i górnosuskie nawiązały ścisłą współpracę, która między innymi przejawia się będzie w corocznej wymianie programu artystycznego. Zespoły PZKO Karwiny 1 wystąpią z całowieczorowym programem w Suchej Górnej w marcu 1962.

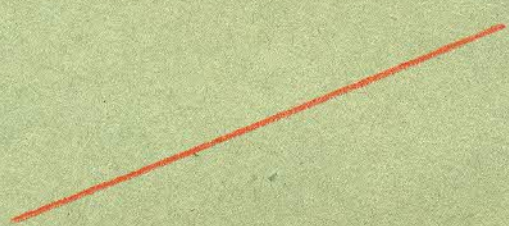
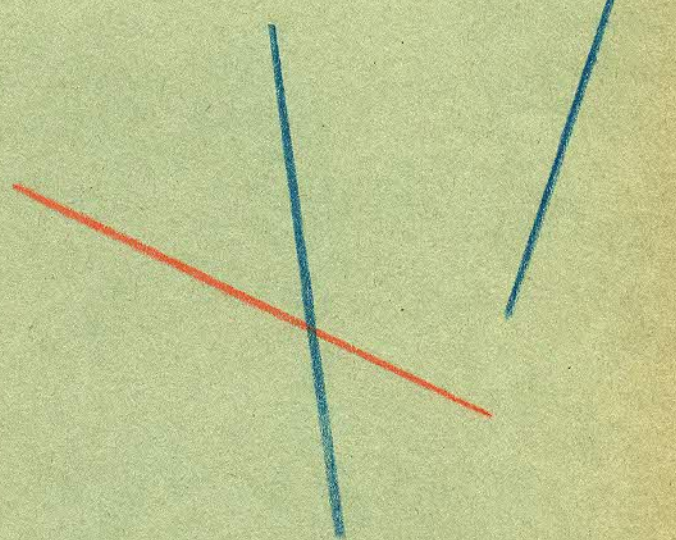
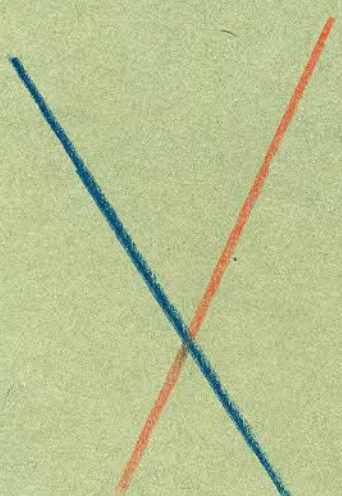
Rewia połączona była ze sprzedażą książek oraz potańcówką. W MOKP wystąpił również chór męski „Hejnal” z Karwiny 1 oraz tercet żeński i zespół instrumentalny na świetlicy kola PZKO w Karwinie B-Stalingradzie. -ZEW

Recenzja ta dotyczy
występu w Karwinie I
dnia 29.10.1961

- 21.11.1961. Koleżanka Marta przyniosła nuty do nowej piosenki "Gdzie jest mój dom", która nam się bardzo spodobała. Zaczęliśmy więc pilnie ćwiczyć pierwszą jej część. Obecne były wszystkie.
- 28.11.1961. Próba odbyła się bez kol. Bronki, która była służbowo zajęta. Ustaliliśmy, że w najbliższą środę 6.12 odwiedzimy kol. Hildę i jej syna Lesia. Jako podarunek mamy zamiar kupić różnego rodzaju zabawki i potrzebny zawsze nocnik. Później powtarzałyśmy znane pieśni. Więcej uwagi poświęciliśmy pieśni "Gdzie jest mój dom".
- 13.12.1961. Próba normalna o godz. 17,30 w świetlicy Domu PZKO. Pilnie ćwiczymy pieśni na świetlicę szczepanowską.
- 19.12.1961. Próba odpadła.
- 26.12.1961. Świetlica szczepanowska w Suchej Górnej.
Występ na powyższej świetlicy się udał. Oprócz naszych zespołów w świetlicy udział wzięła również "Siódemka" z Frysztatu. Śpiewaliśmy "Walc fransuar", "Bajki śpią" i "To śpiewa Paryż". Nowej pieśni "Gdzie jest mój dom" nie mogliśmy śpiewać, ponieważ miała ją w repertuarze frysztacka siódemka.
- 28.12.1961. Dzisiaj odbyła się nadzwyczajna próba, dlatego że w najbliższym czasie mamy zaplanowany występ w Olbrachcicach. Powtórzyłyśmy pieśni: "Wstaje górnik", "Walc górniczy", "To śpiewa Paryż", "Bajki śpią" i "Nasza jest noc". Dzisiejsza próba jest ostatnią w tym roku kalendarzowym.



1962



1.1.1962. Ś w i e t l i c a n o w o r o c z n a
w O l b r a c h c i c a c h .

Na zaproszenie sąsiedniego Koła PZKO Olbrachcice wypełniły wszystkie nasze zespoły program całowieczorowy w sali Domu Robotniczego w Olbrachcicach.

Nasz program: Wstaje górnik,
Walc górniczy
To śpiewa Daryż
Nasza jest noc
Gdzie jest mój dom.

Ta ostatnia pieśń bardzo się wszystkim podobała tak jak nam się bardzo podoba.

17.1. i 18.1. 1962. Normalne próby i przygotowanie programu na bal PZKO, który ma się odbyć 27.1.1962. Postanowiono śpiewać pieśni rozrywkowe.

27.1.1962. B a l P Z K O Małe zespoły nie wypełniały program z powodu zbyt wielkiego ruchu na sali, tylko chór męski ośpiewał kilka pieśni.

31.1.1962. Próba się nie odbyła - są wakacje półroczne.

rol 1-13.3.

7.2. i 14.2. 1962. Próby odpadły z powodu zakazu wszelkich zebrań - epidemia grypy.

21.2.1962. Po dłuższej przerwie odbyła się próba, na którą przybyła mowa koleżanka Nina Palowska za Henrykę Paździorową, która się wyprowadziła do Karwiny IV-Raj.

28.2.1962. Próba odbyła się u Kazi Bajerowej z okazji jej urodzin. Zeszły się wszystkie członkinie a Kazia w formie gośpodyni. Po normalnej próbie było pogawędka przy bogato zastawionym stole i lampce wina.

7.3.1962. Próba odbyła się w szkole. Przygotowano program na świetlicę w Porębie.

P O Z V Á N K A

Váš soubor se přihlásil do okresního kola soutěže
tvůrivosti mládeže v soutěžním oboru *Převrácené soubory*

Okresní kolo STM v tomto soutěžním oboru bude
probíhat dne *24. 3. 1962* v místnosti *Okresního domu osvěty*
v *KARVINĚ II*

Žádáme Vás, abyste se dostavil se souborem v *15⁵⁰* hod.
Dodržte stanovenou hodinu, abyste nenaručili časový
rozvrh soutěže. Soutěžní vystoupení je pro Váš soubor
vymezeno na dobu 20 minut.

V případě, že se zvažných příčin se nemůže Váš
soubor zúčastnit soutěžních vystoupení, ohlasy se předeem.

Za:

Očková Miroslava
tajemník OSK STM



Chlebek Euben
předseda OSK STM

18.2.
11.3.1962.

Ś w i e t l i c a w P o r ę b i e .

Małe zespoły wypełniły program na Walnym Zebraniu
Koła PZKO w Porębie.

Nasz program: Syneczku mały,
To śpiewa Paryż
Gdzie jest mój dom
Staje górnik.

14.3.1962.

Przygotowanie programu do Stonawy.

18.3.1962.

Ś w i e t l i c a w S t o n a w i e .

Wszystkie zespoły wypełniły program całowieczorowy
na Walnym Zebraniu Koła PZKO. Po raz pierwszy wystą-
piła kol. Nina Palowska i po półrocznej przerwie wró-
ciła z urlopu Hilda Stecowa.

Odśpiewaliśmy : Oczarowanie- nowa pieśń

Bajki śpią

Gdzie jest mój dom

To śpiewa Paryż

Do widzenia - solo Kazi Bajer.

24.3.1962.

K o n k u r s t w ó r c z o ś c i m ł o d z i e ż y
w K a r w i n i e .

W KTM wystąpiliśmy z pieśniami: To śpiewa Paryż

Bajki śpią

Oczarowanie.

W konkursie osiągnęliśmy wielki sukces uzyskując
p i e r w s z e m i e j s c e w V kategorii.

4.4.1962

Z nowym elanem po zdobytym sukcesie w konkursie
zabieramy się do ćwiczenia dalszego repertuaru no-
wych pieśni: Kołysanka murzyńska

Żniwiarka.

15.4

8.4.1962

W a l n e Z e b r a n i e K o ł a P Z K O .

Odśpiewaliśmy jedną pieśń- Oczarowanie.

- 18.4.1962. Normalna próba w liczniejszym składzie bo przychodzą po koleżanki małżonkowie: kol. Urbaś, Stec, Taraba i Z. Palowski. Jest nam z nimi dobrze, bo zawsze czymś nas obdarzą, oceniają naszą pracę i udzielają rad i wskazówek. Są dobrymi współpracownikami.
- 25.4.1962. Ś w i e t l i c a w d o m a c h p e n s y j n y c h
Cały program dwugodzinowy wypełnił tylko nasz zespół uzupełniony programem humorystycznym kol. Urbasia.
- 3, 10 i 14.5. 1962. Pilnie i sumiennie przygotowujemy program do eliminacji okręgowych KTM w Ostrawie-Porubie.
- 16.5.1962 E l i m i n a c j e o k r ę g o w e w Ostrawie.
Z drżeniem serca i w nowych sukniach jedziemy do Ostrawy. Pozornie na ustach humor a w duszach strach. Z nami jadą wierni towarzysze Urbaś Eryk i Palowski Zygmunt, dodają nam otuchy i pocieszają jak mogą. Nam jednak jest stale niewyraźnie. Po odśpiewaniu wybranych pieśni: Oczarowanie
Gdzie jest mój dom
To śpiewa Paryż
Kołysanka murzyńska
komisja sędziowska bardzo taktownie oceniła nasz repertuar i udzieliła cennych rad i wskazówek do dalszej naszej pracy. Nie wiedząc na którym miejscu umiejscowiliśmy się z zadowoleniem wracamy do domu. Po kilku dniach spadła jak grom z jasnego nieba wiadomość, że uzyskałyśmy zaszczytne
d r u g i e m i e j s c e
w naszej kategorii. Pierwszego miejsca nie udzielono żadnemu zespołowi tej kategorii.

K T M

eliminace
okresové

SEVEROMORAVSKÝ KRAJSKÝ VÝBOR
ČESKOSLOVENSKÉHO SVAZU MLÁDEŽE
OSTRAVA

SOUTĚŽ TVOŘIVOSTI MLÁDEŽE 1961-62

K T M

eliminace
okresowe

Souboru - jednotlivci

Sekstet ženski „Melodia“ PZKO

Horní Suchá

Ostrava dne 15. května 1962

KRAJSKÝ VÝBOR ČSM A KRAJSKÁ KOMISE STM V OSTRAVĚ

vyslovuje

PODĚKOVÁNÍ

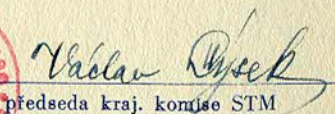
za účast v krajském kole STM 1961-62

Do další tvůrčí práce pro rozkvet lidové umělecké tvořivosti

přejeme mnoho úspěchů


předseda KV ČSM




předseda kraj. komise STM

Polaki Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechosłowacji
Zarząd Główny w Czes.Cieszynie

Cz.Cieszyn, dnia 7.7.1962.

Tą drogą składamy serdeczne podziękowanie zespo-
łowi za udział i godny pokaz naszej pracy na naszej wspól-
nej imprezie, jaką bezsprzecznie był Festiwal.

Wierzimy, iż nadal nasza współpraca i wspólna pra-
ca będzie się rozwijała jak najbardziej pomyślnie.


sekretarz




przewodniczący

30.6.1962. F e s t i v a l P Z K O

Sekstet "Melodia" wypełnił program Festiwalu,
śpiewając dwie pieśni: "Oczarowanie";

"To śpiewa Paryż".

Pomimo deszczu i zimna śpiewaliśmy w naszych letnich
sukienkach./żółtych/.

1.7.1962. U r o c z y s t o ś ć s z k o l n a w Błędownicach

Śpiewaliśmy bez Aliny Fajowej. Pieśni nasze podoba-
ły się publiczności, dowodem czego były liczne bra-
wa i piękne zdjęcia, które później otrzymaaliśmy.

Oto one:



Na tym zakończyliśmy rok szkolny 1961-62.

- 29.8.1962. Już po wakacjach. Zbieramy się w pełnym składzie, wypoczęci i pełni sił, lecz nie w świetlicy PZKO tylko u kol. Aliny, składając jej gratulacje z okazji urodzin jej syna Januszka. Próba pełna humoru i ciekawych opowiadań z przeżyć wakacyjnych przeplatana jest powtarzaniem znanych pieśni.
- 2.9.1962. Świetlica PZKO w Karwinie na Sowińcu.
W niezupełnym składzie śpiewamy pieśni:
"Oczarowanie",
"Gdzie na mapie świata",
"Syneczku mały",
"Gdzie jest mój dom",
"Wstaje górnik".
Występ należy do udanych.
- 12.9.1962. Regularna próba w szkole wydziałowej.
Na tej próbie żegna się z nami kol. Tarabowa Bronia, która odchodzi na urlop macierzyński.
- 19.9.1962. Próba bardzo urozmaicona, bo po ciemku i tylko przy świecach. Pomimo tego zespół ćwiczy nową pieśń: "Hasło".
- 26.9.1962. Z powodu malowania naszej świetlicy, próba odbywa się w szkole. Pierwszy raz po urlopie macierzyńskim przychodzi znowu Alina Fajowa.
- 3.10.1962. Zbieramy się w komplecie i ćwiczymy nową pieśń "Kocham cię", którą byłyśmy zachwycone.
- 10.10.1962. Ćwiczymy intensywnie pełne dwie godziny, bowiem nowa pieśń przyłgnęła nam do serca. Brak Heni Stec.
- 17.10.1962. Próba nie odbyła się, ponieważ nie przyszedł kol. H.Stec i K.Bajer.
- 24.10.1962. Delegacja Melodii odwiedza Hildę Firla z prośbą, by wstąpiła do naszego zespołu za Bronię Tarabę, która ze względów zdrowotnych dłuższy okres czasu

JUBILEUSZOWE ZEBRANIE PZKO w Karwinie-Mieście

W tych tygodniach odbywają się w naszych kołach PZKO uroczyste zebrania członkowskie z okazji jubileuszu 15-lecia PZKO. Na zebraniach tych są wręczane dyplomy i akty uznania najbardziej zasłużonym członkom za dotychczasową ich ofiarną pracę na niwie kulturalno-społecznej.

TAKIE WŁASNIE ZEBRANIE ODBYŁO SIĘ W NIEDZIELĘ 18 LISTOPADA W KOLE PZKO KARWINA-MIASTO. W sali domu Przyjaźni zebrało się ponad dwustu członków i sympatyków frysztackiego koła. Zebranie odbyło się w bardzo uroczystej atmosferze. Krótko oceniono dotychczasową działalność koła, zasługującą w pełni na uznanie. Wyniki osiągnięte przez koło w ubiegłym piętnastolecu, świadczą o poważnym trudzie i poświęceniu dla dobra sprawy licznych jego członków. Dziś koło frysztackie jest jednym z naszych przodujących kół a we współzawodnictwie kół PZKO uplasowało się na zaszczytnym drugim miejscu. Brawo! Zespół tego koła »Przyjaźń« dokłada starań, by stać się propagatorem, trybunem rodzimej kultury treści socjalistycznej.

Wręczanie dyplomów i aktów uznania najbardziej zasłużonym, między nimi dziś już sędziwym członkom, wycisnęło łąz wzruszenia niejednego z uczestników zebrania. Zebranie to uświetniły swym występem zespoły świetlicowe PZKO Sucha Górna, z którym koło frysztackie nawiązało współpracę.

Chcąc pokrocie omówić występ zespołów górnosuskich w Karwinie, nie sposób pominąć ich bardzo dobrej prezentacji się na scenie. Rzecz ważna i sugestywnie przedstawiona na słuchacza, która pewnie zespoły ignorują. Pro-

gram jako całość zestawiono bardzo komunikatywnie i w tym miejscu pochwalić trzeba konferansjerkę Kazi Bajer i Alojzego Goduli, która ma na tym nie-małą zasługę. Karwińskiej publiczności przedstawił się chór męski pod batutą Pietraszka, oktet Gama, sekstet żeński Melodia, duet Fryd. Woznica i Marta Bury, soliści Halina Urbaś i Leo Kajzar. Były monologi i recytacja. Wzruszająca recytacja wiersza G. Przeczka — »Serce na kołczastych drutach« w bardzo dobrym wykonaniu Geni Łukosz. Anekdoty opowiadano dobrze, ale już mniej po polsku. Polszczyzna, jaką słyszymy z naszych scen na estradach, zwłaszcza z ust opowiadających anegdoty, pozostawia trochę do życzenia. Nie mam nic przeciw gwarze, ale jestem przeciw mówieniu ze scen »po naszymu«. Należy pamiętać o tym, że był taki Polak, który powiedział mniej więcej tak: »Niechaj narodowie wždy postronni znają, że Polacy nie gęsi i swój język mają«. Program współczesny w dobrym wykonaniu, zwłaszcza bardzo dobre głosy solowe. Brawo!

Górnosuszan słucha się dobrze i przyjemnie. Tak rozwinięte i na poziomie małe zespoły świetlicowe powinno mieć o wiele więcej kół niż dotychczas. A chyba stać nas na to.

JANUSZ GAUDYN

nie może uczęszczać na próby zespołu.
Hilda Firla zgadza się wstąpić w nasze szeregi.

31.10.1962. Pierwszy raz na próbie nowa kol. Hilda. Wznosimy toast i uroczystie przyjmujemy ją do zespołu.

3.11.1962. Aktyw PZKO w Cieszyńsku, gdzie zespół nasz zostaje odznaczony brązowym medalem.

4.11.1962. Występ w Domu Kultury z okazji WSRP.
Występujemy w pełnym składzie z nową kol. H. Firla.
Repertuar: "Kołysanka",
"Malenki znak".

5.11.1962. Próba u kol. Aliny Fajowej, połączona z szyciem białych spodów.
kolektywnie składamy życzenia swojej kierownicze kol. Marcie Bury z okazji otrzymania srebrnego medalu za pracę kulturalną w okresie 15-tu lat PZKO.
Wręczamy jej trzy duże chryzantemy i śpiewamy "Sto lat..."!

11.11.1962. Występ na Świetlicy PZKO w Suchej Górnej z okazji 15 lecia.
Śpiewamy nową pieśń "Kocham cię" oraz ulubiony "Malenki znak". Występujemy w nowych białych spodach i modrych bluzkach, które są bardzo efektowne.

14.11.1962. Solidnie przygotowujemy się do występu w Karwinie Mieście. Oprócz tego ćwiczymy nową pieśń "Most".

18.11.1962. Świetlica PZKO w Karwinie I - Mieście. Występujemy w pełnym składzie z następującym repertuarem:
"Malenki znak",
"Oczarowanie",
"Gdzie jest mój dom",
"Kocham cię".

Po raz pierwszy występuje kol. Halina Urbaś z solową pieśnią "Si señor".

21.11.1962. Zamiast próby idziemy w odwiedziny do kol. Broni Taraba i składamy jej życzenia z okazji urodzin syna Ryszarda. Życzenia upiększamy, śpiewając stare i nowe pieśni.

28.11.1962. Próba w świetlicy. Wszyscy obecni. Przygotowujemy program na wieczór świetlicowy naszego Przedszkola.

1.12.1962. Świetlica Przedszkola w Stonawie.

Program wypełnia bratni zespół "Gama" oraz nasz zespół "Melodia".

Po programie kulturalnym wspólna zabawa towarzyska, na której wesoło spędzamy wieczór.

5.12.1962. Próba x w świetlicy, połączona z ugoszczeniem z okazji "Mikołaja". Śpiewamy, śmiejemy się, bawimy się... Brak Hildy Stec.

27.12.1962. Próba u kol. Haliny Urbaś. Przygotowujemy się do występu na świetlicy PZKO w Wędryni.

30.12.1962. Świetlica noworoczna w Wędryni.

Na świetlicy występuje tylko trio. Występ podoba się publiczności, która darzy nas licznymi oklaskami.

Na tym zakończyliśmy działalność w roku 1962.

3.1.1

Nowy rok 1963 rozpoczyna zespół "Melodia"
w następującym składzie:

Kierowniczka: Marta B u r y,
I sopran: Halina U r b a ś,
Eugenia P a l o w s k a,
II sopran: Hilda S t e c,
Alina F a j a,
Alt: Kazia B a j e r,
Hilda F i r l a.

3.1.1963. Po raz pierwszy na próbie spotykamy się u Hildy Firla, która zaprosiła zespół z okazji 10-tej rocznicy ślubu. Ćwiczymy nową piosenkę "Tylko ty". Próbę połączoną z wieczorem towarzyskim spędziłyśmy bardzo przyjemnie.

9.1.1963. Zbieramy się w pełnym składzie i opracowujemy bardzo trudną pieśń "Tylko ty".

16.1.1963. Próba w świetlicy PZKO. Brak Hildy Stec. Ćwiczymy nową pieśń "Wróbel oszczerca". Na próbę przybyli przedstawiciele "Gamy" celem ustalenia programu na świetlicę, która ma się odbyć z okazji 10-tej rocznicy istnienia małych zespołów świetlicowych.

30.1.1963. Próba odbyła się u kol. Niny Palowskiej. Ćwiczymy nową pieśń "Tylko echo". Po próbie przybyli małżonkowie i miło spędziłyśmy wieczór.

6.2.1963. Zbieramy się w komplecie. Sumiennie ćwiczymy pieśni "Tylko ty" i "Tylko echo".

9.2.1963. Występ na balu szkolnym. Śpiewa trio następujące pieśni: "Mały znak",
"Oczarowanie",
"Kochanie".

13.2.1963. Zbieramy się w świetlicy i sumiennie ćwiczymy.

20.2.1963. Próba odbywa się w świetlicy PZKO.

27.2.1963. Próba u koleżanki Kazi Bajer. Składamy jej życzenia z okazji urodzin i powtarzamy wszystkie stare i nowe pieśni.

6.3.1963. Tym razem obchodzi urodziny koleżanka Hilda Firla. Podobnie jak w ubiegłym tygodniu składamy życzenia jubilatce a próba odbywa się u niej. Po próbie miła pogawędka przy lampce wina, oraz wesoła atmosfera.

9.3.1963. Pierwszy występ z CHÖREM NAUCZYCIELI POLSKICH!

Kierownictwo ChNP zwróciło się do naszego zespołu z prośbą o urozmaicenie ich koncertów naszymi występami. Po przedyskutowaniu tej propozycji zespół wyraził zgodę i pojechał na pierwszy koncert do Bukowca. Sala wypełniona po brzegi hucznie oklaskiwała także nasze występy. Śpiewaliśmy pieśni: "Kochanie uśmiechnij się",
"Mały znak",
"Tylko ty",
"Kocham cię".

Pochlebnie o naszym występie wyraził się organizator koncertu w Bukowcu. Oto jego recenzja:

Dnia 9. marca 1963 wystąpił sekcja żeńska z Łużyckiej Górnej w naszej podgórskiej wiosce w Bukowcu. Tym programem urozmaicił i upełnił występ chóru Nauczycieli Polskich. Wszyscy goście z Bukowca i sąsiednich wiosek Pirosku podziwiali brzmienie i dobór repertuaru sekcji. Przed wszystkim zachwycali się piosenką "Tylko ty" w której solistka popisywała się swoim pięknym głosem.

W Bukowcu, dnia 9. marca 1963

Zuzanna Sawicki

13.3.1963. Zbieramy się wszyscy w świetlicy PZKO. Przygotowujemy program na następny występ. Pieśni te nagrywa nam na taśmę magnetofonową ob.Stan.Bury, w celu stwierdzenia i usunięcia ewent. błędów. Kierowniczką nie stwierdziła przy reprodukcji pieśni z taśmy magnetofonowej żadnych usterek i była z wykonanych pieśni zadowolona.

16.3.1963. Koncert w Mistrzowicach.

Znowu jedziemy na koncert ChNP. Obawiamy się występu, dlatego że brak kol.Aliny Faja, która jest chora.

Pomimo obaw występ należy do udanych. O tym, że nasze pieśni się podobały świadczy relacja umieszczona w "Głosie Ludu", którą niżej załączamy.

LEĆ PIEŚNI W DAŁ

Przychodząc w sobotę 16. 3. br. na „Fibakówkę” do Mistrzowic, można było przeczytać powyższe hasło w pięknie udekorowanej sali. Ciekawym mógłby się dowiedzieć, że właśnie w tym dniu o godz. 15-tej występuje tutaj bardzo znany Chór Nanoczyeli Polskich przy ZG PZKO i że organizatorem tej bardzo wartościowej imprezy jest coraz lepiej pracujące koło PZKO w Mistrzowicach, koło w Mostach i Stanisławicach. Widzów przyszło sporo, lecz uwaga, bo kurtyna idzie w górę. Występujących wita dyr. młej. scowej szkoły tow. Filipiec, po czym batuta dyrygenta Karola Hezki podnosi się i w sali brzmi hasło chóru — »Leć pieśni w dale«.

Pierwszą część programu wykonał włączając chór, udowadniając, że jeżeli nie jest on najlepszym chórem na naszym terenie, to w każdym razie jednym z najlepszych. Interpretacja pieśni stała na bardzo wysokim poziomie. Nie sposób powiedzieć, która z pieśni była najlepiej wykonana, ale za serce chwytali przede wszystkim pieśni z naszego podbeskidzkiego terenu: »Z nad Olzy« i »Z niwy śląskiej« E. Fierli. Monumentalnie brzmiał jakoby chorał »O ziemo ojcow« Surzyńskiego, gdzie chór udowodnił swoje walory wokalne. Po pierwszej części programu nastąpiła pięciominutowa przerwa, po czym pole do popisu miały małe zespoły wokalne i soliści. Największy sukces odniósł tutaj kwintet żeński i solista Karol Poncza (baryton). Kwintet bardzo gorąco oklaskiwano za jego interpretację popularnej polskiej piosenki »Malożki znaki«. A Karol Poncza to solista rutynowany o wysokim poziomie. Wykonał on po mistrzowsku włoską piosenkę »Powrót do Sorento«, za co zebrał huczne brawa zmuszające go do bisowania. W tej części programu wystąpił jeszcze kwartet męski, który miał kilka lekkich potknięć (w tym

i akompaniament), zaś jego najlepszym punktem było tango »Siedem czerwonych róż«. Po nim wystąpił zespół o bardzo rzadko spotykanym składzie — kwintet mieszany, którego »dużą artystyczną« jest dobrze znany E. Kaim. — Kwintet ten występował trochę nieśmiało i jakoby z trema, co jest owszem zrozumiałe, jeżeli zważymy, że był to jego drugi występ.

W ostatniej części programu wystąpił znowu chór, kończąc bardzo udany występ »Pieśnią zwycięstwa«.

Rekapitulując wrażenia należy znowu podkreślić b. wysoki poziom chóru, na czym niemałą zasługę ma dyrygent Karol Hezko. Całość programu, pomimo niektórych usterek, o których pisałem, mogła zadowolić i bardzo wymagających smakoszy muzycznych. Nie sposób zapomnieć o słowie wiążącym, trafnym, dowcipnym i prowadzonym z wielką swadą. Gorące podziękowania należą się wszystkim wykonawcom jako i przewodniczącej miejscowego koła PZKO tow. W. Kulowej za przygotowanie tak pięknej i wartościowej imprezy.

DANIEL KADŁUBIEC

18.3.1963. Okręgowe eliminacje KTM w Suchej Górnej.

Razem z wszystkimi zespołami miejscowego koła PZKO stanęliśmy do konkursu organizowanego przez Dom Kultury przy kopalni Prez. Gottwald.

Wykonałyśmy dwie pieśni "Małenki znak" oraz "Kochanie uśmiechnij się".

Oprócz występu zespołu "Melodia" w konkursie wzięły udział również solistki kol. Halina Urbaś i kol. Kazia Bajer. Co napisał o konkursie członek jury przeczytajcie poniżej:

Po pierwszym etapie KTM

Minał pierwszy etap konkursu KTM. Niemniej warto już teraz zastanowić się nad wnioskami z zakończonej niedawno pierwszej tego rodzaju akcji w życiu kulturalnym gminy Suchej Górnej. Występy były prawdziwym przeglądem najlepszych zespołów i solistów. Obok zespołów miejscowych czeskich i polskich szkół oraz KZ ROH kopalni Prez. Gottwald, CZM występowały wszystkie zespoły świetlicowe miejscowego koła PZKO. Program tego rodzaju konkursu obejmował przegląd muzyki współczesnej, tańca ludowego i współczesnego, pieśni ludowej i artystycznej oraz recytacji. Trzeba stwierdzić, że konkurs stanowił duży bodziec do intensywnej aktywności stawiając przed zespołami dalsze zadania. Wiele jeszcze oczywiście pozostaje do zrobienia. Wciąż jeszcze zespoły szkolne i PZKO borykają się z repertuarem. Poziom zespołów był w przeważnej mierze dobry, ale repertuar z jakim wystąpiły zdradzał tylko bardzo niewiele pozycji przygotowanych specjalnie do konkursu. Wybierano raczej z tego, co było już od dawna w repertuarze. Uwaga ta odnosi się szczególnie do zespołów śpiewaczych.

W konkursie spotkaliśmy się z utworami o treści aktualnej, o walorach artystycznych. Na szczególną uwagę zasługuje zespół taneczny i orkiestra KZ ROH kop.

Gottwald z solistami, zespół świetlicowy PZKO "Melodia", soliści i recytacja E. Łukosz. Wykonanie ich było doskonale opracowane w szczegółach, zaś strona uczuciowa utworów wymownie i bezpośrednio dochodziła do jury i publiczności. Niemniej jednak należy wspomnieć o młodym, bardzo aktywnym zespole tanecznym PZKO, którego wykonana tańca a szczególnie krakowiak wymagają jednak płynności, tempa i precyzji. Należy wspomnieć o postawie kwartetu oraz solisty CZM na scenie, który budził w członkach jury i w słuchaczach brak samej reprezentacji oraz niewłaściwego repertuaru i skojarzenia w oddaniu utworu. Stale trzeba szukać i pozyskiwać młodzież, wychowywać i kształcić. Trudno dostrzec ile w tym zakresie zrobiono w szeregach młodzieżowców na kopalni Prez. Gottwald oraz w miejscowej organizacji CZM.

Można z pełną satysfakcją stwierdzić, że w konkursie zespołów amatorskich zaciążył w znacznym stopniu pośpiech przygotowania się do udziału w konkursie. Usterki były jednak w pełni zrównoważone przez widoczny zapał i dużą swobodę, z jaką większość przybyłych zespołów występowała na scenie. Wysoko należy ocenić wysiłki zespołów, oraz członków, którzy przygotowywali się do konkursu w czasie pozostającym im do dyspozycji po ośmiu lub więcej godzinach zawodowej pracy. Pamiętać też należy, że udział w pierwszym etapie KTM to tylko wycinek ich społeczno-kulturalnej pracy.

OTOKAR MATUSZEK

28.3.1963. Próba w szkole. Przygotowujemy się do występu w Mostach przy Jabłonkowie.

30.3.1963. Występ z ChNP w Mostach.

Śpiewamy po południu dla dzieci a wieczorem dla dorosłych. W nagrodę za pięknie wykonane piosenki otrzymujemy duży, pełen kwiatów kosz. Wracamy zadowoleni, chociaż już po północy. Słowa uznania dla naszego zespołu przeczytajcie na następnej stronie.

Kochane!

Jesteśmy pełni zachwytu dla Waszych pieśni. Zawitalisście do Mostów p. Jabłonkowskim po raz pierwszy, i chyba nie po raz ostatni. Rozwieliccie naszych "górali" spod Głowicy i Kiczory. Wszystkie pieśni w Waszym wykonaniu były wspaniałe!

Należy się wielkie uznanie temu dzielnemu zespołowi i kier. artystycznej p. prof. Burej.

Brawo górnoślązanie!!

Niechaj Wasza pieśń pobudza do życia, daje otuchę do pracy.

Dziękujemy za już i prosimy o jeszcze!

Mosty p. J., 30 marca 1963

H. Kupska

- 3.4.1963. Próba w świetlicy PZKO . Zbieramy się wszystkie punktualnie i pilnie ćwiczymy wesołą nową pieśń Olla la ...
- 10.4.1963. Znowa jak co tydzień zbieramy się i śpiewamy. pilnie ćwiczymy nową pieśń i przygotowujemy repertuar na " Świetlicę śmigusową."
- 14.4.1963. Świetlica śmigusowa w Suchej Górnej. Śpiewa trio. Po świetlicy wesoła zabawa towarzyska a po północy nasi koledzy z Gamy wybierają się po "śmierguście." Mówią , że nie pominą ani jednej koleżanki naszego zespołu! Przy okazji nie tylko leją ale i śpiewają swe ulubione pieśni.
- 17.4.1963. Próba jak zawsze punktualnie o godzinie 18,30 w świetlicy PZKO. Zastanawiamy się nad nowym repertuarem. Kierowniczka Marta przychodzi z całym pakiem nut, przegrywa różne pieśni a najgorzej to, że wszystkie nam się podobają a nie wiadomo co wybrać. Decydujemy się na smętną pieśń " Archipelag " oraz " Hawajską kołysankę ."
- 24.4.1963. Gremialnie bierzemy udział w pogrzebie ojca koleżanki Hildy Firla. Po pogrzebie normalna próba w świetlicy PZKO. Humor nie bardzo nam dopisuje, lecz powtarzamy stare pieśni, by przygotować się na występ z ChNP w Trzanowicach.
- 28.4.1963. Koncert w Trzanowicach.
Zbieramy się w pełnym składzie i z Hildą Firlą. Sala wypełniona po brzegi. Publiczność oklaskuje nasze pieśni a podczas zapowiedzi konferansjera Dr Macury słyszymy okrzyki " podobają nam się te rechteczki, podobają nam się wasze pieśni itp." W nagrodę znowu otrzymujemy piękny kosz kwiatów które otrzymał dyrygent ChNP a który nam kosz ten ofiarował.

JURA WITEJ!

Na sam początek tego pisanio przesyłam Ci i wszystkim »gorolóm« kupa pozdrowień. Jak to bywo, zwycałym że dycki do siebie piszemy jak momy jak! Świynto, tak jo też dzisio musimy Cie przedbiegnąć nisz zacznieś harwisć o świyncie gorolskim. Tuż tym razym Ci zwiastujym, że latoś w maju odbywomy świynto 10-lecia jóngowanio aż trzech zespotów w Suchej. — Piyrszym (bo musimy zacząć od bob) je mały zespot śpiwoczek ktery sie nazywo »Melodia«. Ja synku, to Ci nima granda piszczeć už 10 roków. Pierusko se ty dzieuszyska na ty urodziny rychtujóm. Już Ci polotały pomału po wszystkich sklepach za jakimiś modnymi szatami. Po teraz jeszcze nie nie zegnały, bo se milijónsko wymyslałym. To wiysz, jednej by se podobały z kropieczkami, drugi z poskami, trzeci gładki i tak se na razie ni mogóm domówić. Ale dybys przyszeł też na tyn jubileusz tak ich naisto uwidzisz w glancu. Aji pieknie by Ci zaśpiwały.

Drugim takim zespołym je naszo sekcja taneczno. Jak by my tak chcieli ty odskokane kroki dać do kupy za tych 10 roków, tak by możne była przemaszyrowano cało trasa latosigo Wyścigu Pokoju. A wiela też musiało padnyć babuci na ty stargane zole. Teraz Ci zaś prziszli do formy bo majóm samych młodych. Wiysz, że se tak nieroz człowiek myśli, kaj byty ty dzieuszyska jak my se zynili. A trzecim takim jubilanym je zespot szyskownych chłapców, ktery se pomału od urodzynio nazywo »Gama«. Ja, ja

przed 10 rokami to my Ci byli jeszcze młodzi a piekni a teraz už my sóm jyny piekni. Kupe to człowiek przeżył! Tuż na przykład kiejsi jak my chodzowali na zolyty, to Ci ta twoja odrobinka prawila — jyny se idź synku zaśpiwać. Ale czasy se młynióm, a jak to mówlóm czym człowiek starszy tym wiyncy sie równo dziecku, bo pomyślił se jak my se pozynili to se ty nasze dziubeczki tak do nas przywionzaly, że im už aji je mlersko jak idziesz na prube. Nieroz už nóm prawily — bych tego niechoł stare byki. Ale jo myślým, że też nima wszystko stare zle. Dyć se Ci nóm tak fajniście śpiwo — ale czy se to śpiwant kumu podoba to už nie wiym. Gdybys tak chciol za tyn czas wzionść a ułożyć za se bóm pieśniczki kiere my śpiwali, tak by to był ja pieknie hruby śpiwnik. A zrazzowali my Ci už światu z tym śpiwanym a najdali my byli aż w Jabłónkowie. Przedstow se, że my dostali oznak brónzowy za ofiarnóm robote a jedyn aji srybny.

Nó ale jo myślým, żeby tego pisanio było trzeba niechać. Cheym Ci przypómniec abyś se na 19 maja nie nie rychtował a przejechał ze wszystkimi do nas do Suchej. Co tam wszysko bydzie a aji taki krótki sprawozdani za 10 roków Ci napiszým po drugi. My se Ci už też cieszymy strasznie na pieknóm pogodzie bo cheymy aji z naszymi dzieckami (mniej wiyncy miynszo klasa ochróńki) zajechać podziwać do tych miłych gróni. Tuż do drugigo razu se mlyj chacharsko. KARLIK

4.5.1963. Występ na koncercie ChNP w Piotrowicach.

Pomimo ulewnego deszczu jedziemy w pełnym składzie. Po raz pierwszy występujemy w nowych prążkowanych sweterkach, które nam się bardzo podobają, no i oczywiście w białych spodach. Występ udał się, publiczność nie szczędziła dla nas oklasków.

Oto słowa jednej z uczestniczek koncertu.
Przeczytajcie.

Piotrowice, dnia 4.5.63 r.
Wierzę Chór Mamyckiński - to jeden
z najpiękniejszych zespołów tego roku
w Piotrowicach. Śpiew cudowny. Wrono
spiewały również "pechotniki" z Górnej
Suchej.

D. Romanowicz

8.5.1963. Po manifestacji z okazji Dnia Zwycięstwa zbieramy się wszystkie na próbę. Ćwiczymy nową pieśń Olla la ... , oraz powtarzamy stare pieśni, bo - wiem w świetlicy siedzą członkowie PZKO i przysłuchują się. Potem dyskutujemy nad nowymi bluzkami, które przygotowujemy na jubileuszową świetlicę z okazji 10-lecia istnienia " Melodii "

Co o naszym dziesięcioleciu napisał Karlik~~ów~~ do Jury zamieszczamy obok, lecz z tym wymyśleniem to tak akurat nie było !

12.5.1963. Koncert ChNP w Milikowie.

Jedziemy na ostatni występ do Milikowa. Śpiewamy naszym góralom w pięknej podbeskidzkiej wiosce. Podobają się nasze pieśni i dumni wracamy do Górnej Suchej. Wracamy z przygodami, bo jedni pociągami, inni autobusem a jeszcze inni autostopem !

13.5.1963. Powiatowy konkurs STM w Karwinie.

Nie mamy wiele ochoty, bo występów nagromadzi-
ło się bardzo dużo. Cóż jednak robić ? Trzeba
jechać !

Zaraz po przyjeździe , bez rozśpiewania staje-
my na scenie i bierzemy udział w powiatowych
eliminacjach. Śpiewamy pieśni: Małeńki znak

Kochanie uśmiechnij .

Tylko ty.

A wynik ? Byłoby najlepiej, gdyby słowa wypo-
wiedziane przez członków jury były co do joty
wpisane w naszej kronice. Nie było tam słówka
krytyki, lecz tylko ~~now~~ słowa uznania i podziwu
za pięknie wykonane pieśni. Wszystko było
naj..., naj..., naj..., powiedział członek
jury prof. Eugeniusz Fierla.

Radość i duma ogarnęła nasze serca . Wracamy
zadowolone , pełne ochoty do dalszej owocnej
pracy.